GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 297. — W Poniedziałek dnia 19. Grudnia 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 15. Grudnia.

Po odprawioném dnia wczorajszego w obec rodziny Królewskiéj i dostojnych krewnych poblogosławieniu zwłok ś. p. zmarłéj w dniu 7, m. b. Xiężny Ludwiki Pruskiéj, K. M., wdowy po ś. p. JO. Xięciu Antonim Radziwille, sprowadzono ciało ś. p. J. K. M. ztąd do Ruhberg w Szląsku, aby je poźniéj po skończeniu budowy grobów familijnych w Antoninie, stósownie do życzenia zmarłéj Xiężny, tamże złożono.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 13. Grudnia.

Dnia 24. Listopada (6. Grudnia) r. b. Rada Administracyjna uwolniła P. Jakóba Kwiatkowskiego od urzędu Podsędka Sądu Pokoju Powiatu Zamojskiego; w jego zaś miejsce mianowała Zastępcą, P. Józefa Kurowskiego, byłego Inkwirenta.

Francya.

Z Paryża, dnia 7. Grudnia.

Wśród sprzecznych wiadomości z Bony, powiada jeden tutejszy dziennik, staraliśmy się o wykrycie prawdy. Zadziwiało nas, że w kilku wydziałach ministeryalnych pewny rodzaj pomieszania spostrzegano, chociaż nas zapewniano, że nie otrzymano żadnych zasmocających wiadomości z obozu pod Guelmą. Urzędnik jeden znakomity, mogący z pewnością dowiedzieć się o prawdzie, ręczył nam, że rząd mimo niespokojności żadnego doniesienia nie odebrał, któreby podanie kilku dzienników o nieszczęśliwéj przygodzie potwierdzało. Wojsko użyte do wyprawy, wstrzymane istotnie zostało ciągłą ulewą i musiało się wrócić do Guelmy, gdzie przez kilka dni czekać będzie, dopóki ziemia nie oschnie, ale potém zamierza Marszałek wprost ku Konstantynie wyruszyć. Paris Sun, wychodzący tu dziennik angielski, umieścił pismo z Bony z d. 28. Listopada, potwierdzające udzielone wczoraj przez dziennik Eclaireur wiadomości. Prócz tego znajdujemy tam jeszcze następujące szczegóły: Siła zbrojna Arabów ma się składać z 12 do 16,000 ludzi, dobrze uzbrojonych i dostatecznie w amunicyą opatrzonych. Nieprzyjaciel stawiał ciągle wojsku naszemu w czasie pochodu silny opór. Zapewniają, że tuż pod Bas-el-Aglią, gdzie jest nader korzystne stanowisko do oparcia się nacierającemu wojsku, bitwę tę stoczono. Miejsce to, leżące na górach akaryjskich, otoczone jest zaroślami, a te zasłaniają wojsko, które się w nich usadowi. Dodają nadto, że

Marszałek znaczną poniósł stratę, i że największa część artylleryi naszéj w ręce nieprzyjaciela wpadła. Nie ulega téż to żadnéj wątpliwości, że armia wraca się czém prędzéj do Bony. — Kuryer francuzki przeciwnie wątpi o prawdzie nadesłanych z Bony niepomyślnych wiadomości i przytacza pismo z Tulonu z d. 2. b. m., pochodzące, jak powiada, od wiarogodnéj osoby, w którém wyrażono: Listy przywiezione przez „Phare" z Bony zawierają najsprzeczniejsze i najniedorzeczniejsze wiadomości. I tak w jednym z nich powiadają, że armia zrobiła wyłom w murach Konstantyny, i że Achmed Bej opuścił to miasto zapaliwszy je poprzednio, podczas gdy inne listy zapewniają, że Marszałek nie zdołał przeprawić się przez wąwoz, broniony przez mnóstwo Arabow, i że się cofa. Czytałem sześć różnych listów od dobrze zawiadomianych osób i porównywałem je z sobą, i mogę WPanu o następującéj rzeczy niemal z zupełną donieść pewnością: Armia pozostała przez czas niejaki w Guelmie, gdzie Marszałek uporządkował zupełnie wojsko, a mianowicie pociągi. Wojsko najlepszym oddychało duchem i mało tylko liczono chorych. Zdaje się, że Marszałek zamyśla w tém miejscu, leżącém o 17 godzin od Bony, a 18 od Konstantyny, oboz założyć, i zarazem skład na amunicyą i żywność i lazaret urządzić. Dla zasłonienia miejsca tego dosyć będzie zostawić 4 do 500 ludzi. Zgromadzone w Guelmie wojsko liczyło 6000 ludzi prócz 2000 Arabów pod dowództwem Juzufa. Takieto doniesienia otrzymano w Bonie dn. 16. Podług zeznania kilku Arabów wojsko nasze, mimo ciągłego deszczu od 16. do 23. posunęło się naprzód, lecz wkrótce stanęło nad doliną całkiem wodą zalaną. Być więc może, że wojsko wróciło do Guelmy, gdzie zaczeka dopóki woda nie opadnie. Ale nikt nie słyszał wystrzału działowego i dla tego zapewne żadnéj bitwy nie stoczono. Od 23. do 28. panowała pogoda i w czasie, gdy „Phare" z Bony odpływał, wojsko już niezawodnie znowu naprzód postępowało. — Dziś po południu obiegała tu pogłoska, że rząd otrzymał upłynionéj nocy depesze od Marszałka Clauzela. Podług tych miała armia francuzka stanąć dn. 20. lub 21. pod Konstantyną; rozpoczęto zaraz oblężenie i kilka zewnętrznych okopow zdobyto. Lecz taka niepogoda powstała, że wojsko znowu cofnąć się musiało i w odległości kilku godzin lepszego oczekuje powietrza. — Monitor i inne pisma ministeryalne ani pogłoski téj nie zbijają, ani jéj też nie potwierdzają. Trzeba więc oczekiwać, dopóki czas nie wykryje, jak się istotnie rzeczy mają.

Pan Saint-Marc-Girardin, znany przeciwnik polityki rossyjskiéj, mówi w swym ostatnim liście z nad Dunaju o politycznych stósunkach Multan i Wołoszczyzny, i przy téj sposobności daje niejako oświadczenie honorowe Cesarzowi rossyjskiemu. Powiada bowiem między innémi: Traktat adryanopolski jest pierwszy, w którym Rossya Xięstw tych nie poświęciła; pierwszy, który im niejakąś ulgę przyniosł. Nie zapuszczam się w zgłębienie tajnych powodów do tego; wszystko mi zarówno, czy Rossya, odłączając Multany i Wołoszczyznę od Turcyi i nadając Serbii niepodległość tego samego rodzaju, miała bardziéj na oku osłabienie Turcyi, niż utworzenie nowych państw; wdzięcznym być muszę Rossyi, że ludy chrześciańskie z pod jarzma tureckiego wyrwała i je Europie niejakoś powróciła.

Journal de Paris zawiera następujące wiadomości z Hiszpanii: List jeden z Santony, pisany do Brygadyera Jauregujego i umieszczony w gazecie san-sebastyańskiéj z d. 30. Listopada, powiada, że Brygadyer Castanera, dowodzący przednią strażą dywizyi Generała Espartery, opanował cytadellę Burcenę, leżącą o 3 kwadranse od Bilbay. Utracił przy tym wypadku 50 ludzi i sam odniósł dwie dość znaczne rany. Espartero ustawił na moście pod Burceną bateryą.

Na giełdzie dzisiejszéj płacono za 3 procentowe papiery po odcięciu kuponow po 79. 5, i po 79. 20, co się zatém równa kursowi 80 fr. 70 cent. i znacznego pójścia w górę dowodzi. W ogóle czynności papierami szły dziś pomyślnie, co notowaniu londyńskiemu przypisać należy. O Bilbao nie nadeszły dziś żadne wiadomości. Nie wiedziano także nic o Gomezie, ani też o konstytucyjnych Generałach, którzy go ścigają. Wiadomości z Portugalii są pomyślniejsze i dla tego też papiery portugalskie dziś podskoczyły.

Gazeta powszechna zawiera dawniejsze pismo z Paryża z d. 30. m. z., w którém zgromadzenie wychodzcow polskich dn. 29. Listopada dokładniéj opisują. W sali chorągwiami Francyi, Anglii i Stanów Zjednoczonych gustownie ozdobionéj zagaił posiedzenie Hrabia Ostrowski mową w języku polskim, po któréj syn jego, młodzieniec pięknéj nadziei, wiersze swoje w języku francuzkim odczytał, które zdaniem dziennikarzy francuzkich tak w każdym względzie są doskonałe, iżby i najlepszemu z wierszopisów francuzkich zaszczyt przynosiły. Najgłębsze jednak zrobiła na rozczulonych słuchaczach wrażenie przemowa starca Hr. Wołowicza. Pismo to chwali następnie Pana Odilon-Barota i skromność i przyzwoi-

tość, z jaką zgromadzenie to się odbyło. Rząd francuzki lubo teraz bardzo podejrzliwy nie miał zatém przyczyny ukarać ktorego z członków zgromadzenia.

Ludność Francyi ma teraz blizko 40 milionów dusz.

Pan Cousin czytał wczoraj na posiedzeniu Akademii umiejętnośoi wyjątek z opisu podróży swojéj do Hollandyi, pod tytułem: „Zwiedzenie szkoły elementarnéj normalnéj w Harlem." Akademia prosiła Pana Cousin, aby jéj udzielił dalszéj wiadomości o wypadkach podróży swojéj. Pan Cousin przeczyta wkrótce opis szkoły ubogich w Amsterdamie.

Z dnia 8. Grudnia.

W giełdzie dzisiejszéj fondy wszystkie, mianowicie francuzkie, bardzo były poszukiwane; tylko o kilka chwil przed zamknięciem giełdy kursa nieco się zniżyły. Pogłoski o klęsce Marszałka Clauzel nie znalazły wprawdzie wiary, ale niepokoiło to przemyślników, że dzisiejsze ministeryalne dzienniki żadnych późniejszych doniesień z Afryki nie zawierają.

Z dnia 9. Grudnia.

Gazety ministeryalne i dzisiaj jeszcze żadnych nie zamykają doniesień o wyprawie do Constantine. Journal de Paris wyraża: „Nic dotychczas nie nadeszło, coby pogłoski o wyprawie naszéj rozsiewane potwierdzić miało. Wszakże lubo nie mamy wprost nadeszłych raportów od armii expedycyjnéj, podają nam jednak listy z Afryki nadesłane pocieszającą nadzieję, że wszystkie niepokojące pogłoski pokażą się być bezzasadnémi."

Dziennik handlowy donosi, że Generał Letang dnia 23. Listopada na czele 4,500 wojska z Oranu wyruszył, aby wzmocnić załogę w Tremezen. Prócz tego wyśle rząd 4,800 wojska z Tulonu w pomoc dla Marszałka Clauzela.

W piśmie z Bajonne z d. 5. m. b. wyrażono: „Pod względem Bilbao codziennie prawie od nadziei do obawy przechodzimy podług tego, czy wiadomości z Sebastyanu, czy téż z Karolistowskiéj głównéj kwatery nadchodzą. Ostatni raport Karolistów (z Durango, z dnia 3) wyraża, że oblężeni dn. 2. silną uczynili ale bezskuteczną wycieczkę. Krystyniści ponieśli wielką stratę, komendant Bilbay raniony a szef jego sztabu głównego poległ. Espartero uderzył na twierdze Las Banderas i Santo Domingo, ale bezskutecznie. — Przeciwnie twierdzą Krystyniści, że poruszenia Espartery wkrótce miasto zupełnie oswobodzą. — Znowu inni głoszą, że komendant Bilbay pod następującémi warunkami poddać się zamyśla: 1) załoga z bronią i przy odgłosie muzyki ma wyjść z miasta; 2) Karoliści nie mają mieć prawa wypisywania poborów w Bilbao przez lat 2." — Nareszcie list jeden z Bordeaux donosi, że Espartero dnia 3. m. b. wszedł do Bilbao.

Anglia.

Z Londynu, dnia 9. Grudnia.

Poselstwo hiszpańskie odebrało dzisiaj zrana od wojennego gubernatora Kadyxu dwie depesze, stósownie do których Gomez d. 25. Listopada pod Arcos przez Krystynistów pod wodzą Narvaeza na głowę pobity został. Wojsko Karolistów miało pujść w rozsypkę, wszakże mniejszą część Gomez znowu zgromadził, z którą ścigany ustawicznie przez Narvaeza i jazdę Krystynistów, przez Villamartin do gór uszedł. Globe przytoczywszy obie depesze wyraża: Stósownie do jednozgodnych z Kadyxu pod d. 27. a z Gibraltaru pod d. 26. m. z. nadeszłych tu wiadomości, Gomez w trzech miejscach stanowczéj doznał porażki. Chciał ze zdobyczą swoją na neutralnéj ziemi szukać schronienia, ponieważ mu jednak Gubernator oświadczyć kazał, że gdyby do linii zbliżyć się chciał, rzęsistémi wystrzałami przyjęty zostanie, wyruszył więc z stanowiska swego z San Roques w innym kierunku, chcąc w głąb kraju się puścić. Stało się to dn. 21. Ribero ścigając go trop w trop, gnał go z pozycyi do pozycyi aż do wzgorza pod Aznar. Późniéj ścierał się Generał Alaix z tym buntownikiem (Gomezem) pod Villamartin; wojsko rokoszan w ówczas ledwo 2,000 ludzi liczyło. Pismo z Lizbony z d. 2 obejmuje doniesienie, że Gomez pod Arcos nanowo pobity został. Zdaje się więc, że korpus ten przez tak długi przeciąg czasu Hiszpanią niszczący, obecnie zniesiony; generałowie Królowéj działali zgodnie i mądrze."

Z Lizbony nadeszły tu wiadomości z dn. 2. m. b. Wynika z nich, że w Bradze i po innych miejscach Królestwa liczne oddziały Miguelistów się tworzą. Równocześnie donoszą gazety o ukazaniu się długo oczekiwanéj eskadry Miguelistowskiéj nad brzegami Algarbii. Wojsko wszelako tam stojące zapobiegło lądowaniu téj eskadry. Stósownie do Morning-Post, Don Miguel z pałacu Villa Strazi w Rzymie dn. 21. Października odezwę wydał do ludu Portugalskiego, w któréj oświadcza, iż gorące życzenie jego stania w pośród wiernego ludu swego wkrótce zostanie spełnione; powinnością będzie w ówczas dla każdego jąć się oręża, aby kraj od obcych oswobodzić i religią przodków, oraz tron prawny przywrócić; warunków układu z Ewory jako wymuszonych na nim, nie uznaje ważnémi. — Kuryer wyraża, iż nie ulega wątpliwości, że Don Miguel i stronnicy jego wielkie czynią

usiłowania i że ostatnia rewolucya i kontrrewolucya zamiarom ich sprzyjała, równie rzeczą niezaprzeczoną, że rząd obecny siły pozbawiony i w wielkim kłopocie pieniężnym; wszakże m mo to wszystko, ponieważ Anglia i Francya Królową się opiekują, Don Miguel żadną pomyślnego wypadku nadzieją cieszyć się niepowinien. Jego przyjaciel, Don Carlos, nie jest jeszcze w Madrycie a jeżeli ostatnie wiadomości o klęsce Gomeza się potwierdzą, nigdy tam noga jego nie postanie.

Donoszą z Mexyku, iż General Bustamente lub Bravo obejmie dowództwo wojska, działającego przeciw Texas. Pismo niejakiego Mirabeau Lainer z Texas, w którem radzi stracić Generała Santana, sprawiło wielkie wrażenie.

Lord Ebrington oświadczył na uczcie w South Molton, iż teraźniéjsi Ministrowie nierozwiążą Parlamentu.

Ze 100 000 karabinów, które Rząd nasz przyrzekł dostawić hiszpańskiemu, posłano już 50,000, a resztę sprowadzają na okręty.

Dziś rozeszła się w giełdzie tutejszéj pogłoska o przybyciu gońca z ważnemi wiadomościami z Lizbony. Papiery skarbowe portugalskie 5 cioprocentowe spadły na 43½ a 3 procentowe na 27½ za sto.

Liverpool - Standard wymienia liczbę niewolników murzynów, których brygantyna angielska, pod dowództwem Porucznika Campbell, od dn. 17. Grudnia 1834. do Lipca r. b. uwolniła. Wymienia oraz nazwiska 10 zabranych okrętów, które oprócz 2, miały banderę hiszpańską, a na których znajdowało się 3,460 niewolników. Wynagrodzenie zdobyczy jest tak znaczne, iż na każdego majtka przypada 500 funt. szterl.

Hiszpania.

Z Madrytu, d. 30. Listopada.

Czytamy w dzisiejszym numerze Revista Nacional: Skończyły się wypadki w koszarach 4go pułku gwardyi. Stolica przez 48 godzin wystawiała obraz wojenny; lecz wojsko, gwardya narodowa i lud usłuchały głosu rządu. Zbuntowani żołnierze, w liczbie 260, schroniwszy się do pobliskich domów, poddali się koło południa po małym oporze. Miano co piątego z nich rozstrzelać, lecz zch tylko losowi temu uległo. Nadeszło bowiem ułaskawienie Królowéj i odprowadzono ich do koszar. Nie ganimy sprężystego postępowania rządu w téj mierze, ale żądaliśmy, żądamy i żądać będziemy, aby z nieprzyjaciołmi tronu Izabelli II. i wolności, jakiegokolwiek bądź rodzaju, z równą postąpiono sprężystością, inaczéj sama surowość szkodliwąby być mogła. Tego życzymy rządowi, bo kochamy pokój i pragniemy szczęścia narodu hiszpańskiego, którego dziećmi jesteśmy.

Z dnia 1. Grudnia.

Gdy na onegdajszéj sessyi Stanów (Cortes) odrzucono projekt, aby Ministrowie co tydzień podawali rapporta, odebrane od różnych korpusów wojska, przyjęto wniosek kommissyi, aby deputowani mogli czynić Ministrom zapytania względem przedmiotów, które poczytują za ważne. Wkrotce potem Pan Caballero w zabranym głosie rzekł: „Pragnę, aby Minister wojny dał nam niejakie objaśnienia względem poruszeń karolistów w la Mancha; nie wiemy bowiem, czyli nieprzyjaciel o 8 lub 10 mil odległy jest od stolicy; czyli to jest korpus Pallilosa, Quileza lub też Cabrera; niewiemy równie jak liczny jest nieprzyjaciel, czy ma artylleryą i t. d. Niepewność, w jakiéj każdy zostaje, skłania mnie do zabrania głosu, a jeźli Minister wojny może dać niejakie objaśnienie w téj mierze, zaspokoi przez to deputowanych i mieszkańców stolicy.“ Minister wojny odpowiedział, iż Rząd zostaje w takiem prawie położeniu, jak deputowani: nie wie, kto się znajduje w la Mancha, czy Quilez, czy Cabrera, lub kto inny; dowiedział się jednak od pocztmistrza w Tarancon iż karoliści uderzyli na Quintaner, lecz zostali odparci, i teraz ciągną ku Tarancon. Rząd nic więcéj nie wie.

Na wczorajszéj sessyi Minister sprawiedliwości, na wniosek Pana Cabrera, złożył kopią testamentu Ferdynanda VII. Z porządku dziennego zajęto się wnioskami Kommissyi skarbowéj względem zmniejszenia pensyi urzędnikom. Kommissya radzi stosować się w téj mierze do postanowienia z dnia 7. Września r. b. Pan Montoya był tego zdania, iż w obecnych okolicznościach maximum pensyi nie może wynosić więcéj nad 20,000 realów; chciał zatem, aby projekt odesłano jeszcze raz do kommissyi. Pan Huelves poparł wniosek Pana Montoya. Pan Fontana proponował, aby pobierano podatek od pensyi każdego urzędnika. Przyjęto nakoniec wzmiankowane wnioski kommissyi.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 2. Grudnia.

Jutro Król przyjmować będzie w Antwerpii władze wojskowe i cywilne miasta. Gubernator prowincyi odebrał zalecenie, aby podał Królowi dokładny rapport o szkodach, zrządzonych przez ostatnią burzę.

Z dnia 3. Grudnia.

Król odbył dziś podróż koleją żelazną do Antwerpii, dokąd przybył o godzinie 8 zrana.

Dyrektor muzyki Straus z Wiednia przy-

był tu z orkiestrą swoją, i dnia 5. b. m. da koncert.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 3. Grudnia.

Król Jmć mianował Barona Doorn Sekretarzem Stanu, a w miejsce jego Generała-Porucznika Barona de Kock Ministrem spraw wewnętrznych.

Nie masz prawie żadnego miasta w Hollandyi, któreby nie doznało szkody od wichru d. 28. z. m. Morze przy Haarlem, przerwawszy tamę w kilku miejscach, zalało więcéj niż 2,000 morgów gruntu.

Z dnia 6. Grudnia.

Staats-Courant donosi, iż J. K. W. Xiążę Alexander zupełnie wyzdrowiał po przypadku, jakiego doznał.

Niemcy.

Z Wejmaru, dnia 11. Grudnia.

J. C. M. W. Xiążę Michał Rossyjski przedłużył aż dotąd pobyt swój w tutejszym zamku i przy czułém staraniu swéj siostry, naszéj dostojnéj Xiężnéj, żył sobie w ustroniu używając częstych przechadzek na wolném powietrzu. W. Xiążę cierpi, jak wiadomo, słabość żołądkową, i lekarze oświadczyli, że dobrzeby było, gdyby zimę w Niemczech przepędził, a za nastaniem wiosny wcześnie leczenie wiosienne rozpoczął. To samo zdanie podziela także i N. Cesarz, i po nadejściu gońca z Petersburga wyjechał dziś W. Xiążę przez Frankfurt nad Menem do Baden-Baden, gdzie kilka dni zabawi i rady tamecznych lekarzy zasięgać będzie. Nie wiadomo jeszcze, gdzie W. Xiążę przyszłą wiosnę przepędzi.

Z Frankfurtu n. M., d. 6. Grudnia.

Gazeta Lipska donosi: Najnowszy wóz parowy na kolei żelaznéj z Baltimore i Ohio, wynaleziony i zrobiony przez PP. Gillingham i Winans w Baltimore, zwrócił na siebie uwagę wszystkich towarzystw do zakładania kolei żelaznéj. Z tego można wnosić, iż ten nowy wynalazek, stosownie do ogłoszeń w dziennikach, o wiele przewyższa wszystko, co Anglia, ta kolebka kolei żelaznych, dotąd w tym dokazała zawodzie, i że temi wozami takie góry przebywać będzie można, jakie dotąd nie jeden projekt zakładania kolei niepodobnym do wykonania czyniły. Ten nadzwyczajny rezultat, który przechodzi nawet podwójną siłę najlepszych angielskich lokomotywów, zrządzony jest przez poprawione kotły parowe (gdzie jest rur 400, gdy angielskie machiny rzadko kiedy 120 mają) przez powiększone średnice cylindrów, i większe uderzenie stępla, jak też i przez to, że siła pary działa na obiedwie pary kół. Podług czynionych doświadczeń kotły parowe, tym nowym sposobem urządzone, nadzwyczajnéj nabierają trwałości, i po dziewięciomiesięczném ciągłém używaniu, baltymorskie wozy parowe są tak doskonałe, jak i w dniach najpierwszych. Zapewniają, iż Dyrekcya kompanii lipsko-drezdeńskiéj kolei żelaznéj, obstalowała już dwa poprawione wozy parowe; będzie więc nie małą tego towarzystwa zasługą, iż to ważne odkrycie dla dobra wszystkich niemieckich przedsiębierstw kolei żelaznych, najprzód do Niemiec wprowadzi.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 1. Grudnia.

Przybyła tu Mistris Trollope, znana z opisu Zjednoczonych Stanów Ameryki północnéj, oraz Paryża w r. 1835. Zabawi tu przez czas niejaki. Ambassador angielski P, Lamb przedstawił ją Xięztwu Metternich.

J. C. K. Ap. Mość raczył dnia 30. Listopada r. b. jako w dzień Św. Andrzeja, po odbytych w wilję, zwyczajnych nieszporach w kaplicy przydwornéj, mianowanym podczas Swojego ostatniego pobytu w Pradze kawalerom orderu złotego runa, nadać takowy ze zwyczajnemi w statutach przepisanemi obrzędami. Pomieniony order dostały następujące osoby: J. C. Mość Arcyxiążę Karol Ferdynad; najwyższy Kanclerz, Hrabia Antoni Mittrowsky na Mittrowicach i Nemiszlu, Prezydent Nadwornéj Rady Wojennéj, Generał jazdy Hrabia Ignacy de Hardegg-Glatz; Judex curiae Hrabia Antoni Czyraky; Xiążę Aloizy Liechtenstein; Xiążę Ferdynand Lobkowicz; Xiążę Adolf Schwarzenberg; Xiążę Fryderyk Oettingen-Wallerstein; Wielki Łowczy Hrabia Ernest Hoyos Sprinzenstein; Wielki Ochmistrz Naj. Cesarzowéj, Hrabia Maurycy Dietrichstein i Najwyższy Burgrabia w Królestwie Czeskiém, Karol Hrabia Chotek z Chotkowéj i Wognina. Uroczystości te rozpoczęły się o pół do 11téj zrana, z pomiędzy których wyszczególniały się: pasowanie na rycerzy kandydatów, nie ozdobionych jeszcze żadnym krajowym orderem, składanie przysięgi i t. p. w sali obrzędowéj, solenne nabożeństwo w kaplicy przydwornéj, nakoniec publiczny objad dla członków orderu w téjże obrzędowéj sali. — Jego Król. Wys. Arcyxiążę Franciszek Ferdynand, dziedziczny Xiążę Modeny; C. K. Ambassador na Król. Francuzkim dworze Hrabia Antoni Appony; tudzież Xiążę Karol Fürstenberg, uwolnieni byli od J. C. K. Ap. Mości, dla szczególnych przeszkód, od znajdowania się na tych obrzędach.

Tyrol.

Gdy zaraźliwa biegunka z wymiotami wybuchła w tych czasach w południowym Tyrolu, mieszkańcy folwarku St. Ilario, leżącego

w bliskości miasta Roveredo, i osiadłego przez ubogich dzierzawców których rodziny liczą 112 głów, szlachetny powzięli zamiar wzajemnego wspierania się w duchu religii i miłości bliźniego, i niesienia sobie pomocy życiem i majątkiem. Jakoż dotrzymali słowa. Cholera nawiedziła wprawdzie każdą chatę w St. Ilario (jedna tylko rodzina nie była dotkniętą), zachorowało 49 osób, z tych 10 bardzo niebezpiecznie; 7 tylko osób doznało pomocy lekarza (chociaż i reszta chorych, gdyby tego żądano, byłaby doznała takowéj), z tém wszystkiém środki, jakich ubodzy ci ludzie użyć mogli, były bardzo ograniczone. Ale mężczyzni, kobiety, dzieci, wszystko to ubiegało się z niesieniem pomocy chorym. Obawa wkrótce minęła, trzy tylko osób padło ofiarą zarazy, reszta powróciła do zdrowia. Dowiedzioną jest rzeczą, iż w St. Ilario łoże każdego cholerycznego przez całą noc doglądało kilka osób, które ciągle zmieniały się, a dodając choremu dobréj myśli i otuchy, broniły przystępu śmierci. — Pierwszy, który dał myśl do tego bractwa, był dzierzawca nazwiskiem Rasta, — chociaż człowiek w wieku, i sam cokolwiek dotknięty był chorobą, niósł przecież pomoc swoją, tchnącą miłością bliźniego, nietylko mieszkańcom St. Ilario, ale nawet i nie którym chorym sąsiedniéj wioski Volano. Podobne bractwo wzajemnéj pomocy zaraz w początku, kiedy pokazały się pierwsze znamiona cholery w mieście Roveredo, utworzyło się także między mieszkańcami ulicy di Paganini, składającymi się z dzierzawców, drążników i innych ubogich rodzin, którzy zawartą między sobą wzajemną umowę w najściślejszém znaczeniu sumiennie dotrzymali. Takie przykłady poświęceń dla ludzkości i wzniosłych uczuć, zasługują na publiczną wdzięczność i naśladowanie, tak przez swoją wartość jak i pomyślny skutek.

Królestwo obojej Sycylii.

Najświeższe wiadomości z Neapolu z 24. Listopada zwiastują, iż cholera grasuje tam nieustann e; chorych było codzień 200 do 250 osób; przypadkow śmierci 130 do 140. W ogóle od wybuchnienia zarazy (od 2. Paźdz.) do 24. Listopada zachorowało 4,621 osób, a umarło 2,545.

Diario di Roma donosi z Neapolu pod d. 21. Listopada: Gdy z powodu zgonu Generał porucznika Fardella, posada Ministra wojny i marynarki opróżnioną została, przeto J. K. M., w moc dekretu wydanego w Portici d. 9. List. mianować raczył Maréchal de Camp Brochetti, dyrektorem pomienionego ministeryjum.

T u r c y a.

Lloyd Austriaco z dn. 24. Listopada pisze: Doniesienia z Tripolis ogrąniczają się na téj uwadze, iż tameczne polityczne i handlowe stosunki na dawnéi stoją stopie. Missyja Kapudana Baszy zdawała się mieć ku końcowi, zaczém spodziéwano się, iż niebawem odjedzie Oczekują tam z utęsknieniem przybycia Admirała Rowely, aby załatwił spory wybuchłe między Tahir Baszą a Maltańczykami, a które przybrały groźną postać. Dotąd Porta okazywała obojętność; lecz list z Konstantynopola z świéżéj daty, otrzymany w Tripolis, wyraził nadzieję, iż internuncyjatura i Wielko Brytańskie poselstwo rozpoczną silne kroki, aby skłonić portę do wypełnienia zobowiązań się Regencyi trypolitańskiéj ku Austryi i ku angielskim wierzycielom. Handel znajdował się w stanie największego otrętwienia, brakowało nawet na płodach ziemi, które z głębi kraju sprowadzone być nie mogły.

Z Konstantynopola, dn. 12. Listopada.

Lord Ponsonby, odebrawszy depesze przywiezione na fregacie „Medea," podał Porcie notę, a po długiéj naradzie, tyczącéj się Egiptu wysłał od siebie depesze. W noszą, iż rzeczony Lord w obecnych okolicznościach nie oddali się ze Stambułu. To pewna, iż ma polecenie, aby starał się zupełnie załatwić nieporozumienia między Portą i Vice-Królem Egiptu.

Zatargi dyplomatyczne z powodu sprawy Churchilla, nie miały szczęściem żadnego szkodliwego wpływu na rozpoczęte między Portą i Anglią układy względem nowego traktatu handlowego. Młody dyplomatyk, mający w téj mierze polecenie od Rządu angielskiego, pracuje nieprzerwanie z jednym z najznakomitszych członków gabinetu tureckiego. Atoli ukończenie tego traktatu może się jeszcze przedłużyć; idzie bowiem o ułożenie taryffy celnéj, która wszystkie bez wyjątku narody europejskie ma zadowolić. Słychać, iż od wszystkich przywożonych i wywożonych towarów pobierane będzie cło 5 od sta, co niezbyt wielkim ciężarem byłoby dla rolnictwa i handlu, a Sułtanowi daleko więcéj przyniosłoby dochodu, niż teraz wszystkie jego cła, dowolne podatki i monopole, które niszczą rólnika i kupca. Te ostatnie mają być zupełnie zniesione.

Z dnia 16. Listopada.

Związek między Sułtanem i Mehmedem Alim stał się nieco przyjaźniéjszym, lecz wypada wątpić o szczerem ich pojednaniu. Vice-Król Egiptu chciałby władzę nad przywłaszczonemi posiadłościami uczynić dziedziczną dla rodziny swojéj, na co Sułtan nigdy nie zezwo-

li, a Ministrowie Wielkiéj Brytanii nie będą tak nierozsądni, aby mu to doradzali. Słychać o zamyśle przywrócenia związku między Jsnikmid i Kill nad morzem Czarnem. Mowią także, iż Sułtan chce się tam udać, aby widział proponowaną linią związkową, i przekonał się o możności uskutecznienia tego zamysłu. Zdaje się atoli, iż projekt ten należy do tysiąca innych, o których mówią przez chwilę, a potem na wieki zapominają.

B r a z y l i a.

Donoszą z Rio Janeiro z dnia 16. Września, iż lubo w stolicy panowała spokojność, jednakże na północy nowe wybuchły zaburzenia, obawiano się, aby Bahia i Pernambuko nie wpadły w moc Murzynów.

Stany zjednoczone północnéj Ameryki.

Z Nowego Yorku, d. 31. Października.

Dajemy światu osobliwszy widok: Rząd nasz nie ma długów; jesteśmy wierzycielami Anglii i Francyi, mając należność u obydwóch tych krajów; 50 milionów dollarów pozostaje w skarbie; wszystkie płody nasze są w wysokiéj cenie; wszystkie klassy mieszkańców są czynne, a wszelako chcąc dostać pieniędzy na interesa handlowe, trzeba płacić prowizyi półtora lub 2 procentu na miesiąc.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Podług nadeszłych z Bydgoszczy wiadomości nagłe mrozy w d. 21.—28. Listopada nie miały szkodliwego wpływu na stan zboża w obwodzie Regencyi tamecznéj, owszem przyczyniły się do wytępienia molów i robactwa. Stan zdrowia był w powszechności zadowalający a śmiertelność bardzo mała. Naturalna ospa ukazała się na jednéj z zagranicy przybyłéj osobie, która w lazarecie umarła. — W ciągu przeszłego miesiąca znalazł człowiek jeden śmierć w kanale a 2letnie dziecko umarło w skutek użycia kwasu siarczanego. — Płomienie pochłonęły 2 młyny, 14 domow mieszkalnych, 16 stodoł, 16 stajen i 14 domostw gospodarskich. Przy jednym z tych pożarów zginął służący, który konie pańskie z stajni chciał ratować. W Potolicach spaliło się 700 owiec. — Wicher dn. 29.—30. Listopada zrządził i w obwodzie Regencyi Bydgoskiéj znaczne szkody. — Postępy pod względem wydoskonalenia rolnictwa wszędzie widoczne, mianowicie w uprawie tabaki, rzepaku i łąk. Wypadek chowu koni lubo mniéj pomyślny, jak w r. 1835., jednak w ogóle zadowalający. — W obwodzie Regencyi téj wyrobiono w rękodzielniach sukna w ciągu Listopada 2367 postawów sukna i 634 postawów bai, sprzedano 1026 post. sukna a 566 bai. — W liczbie popełnionych kradzieży wymieniają też dwa mniéj znaczne świętokradztwa.

Z Warszawy. — Dowiedziawszy się, iż w Wrocławiu drukują pisma ś. p. męża mojego, ogłoszone wprawdzie drukiem, lecz w handlu księgarskim jak wyczerpane; mam zaszczyt donieść, iż to wydanie wrocławskie, dzieje się bez mego upoważnienia i bez méj wiedzy. Że zaś w rękopismach męża mego pozostały uzupełnienia i poprawy wydanych poezyj i pism jego, zamierzam przeto wydać zupełną i poprawną edycyję dzieł ś. p. Kazimiérza Brodzińskiego, o czém późniéj szczegółowo publiczność zawiadomioną zostanie. Uwiadomienie niniejsze służyć ma oraz za przestrogę, aby (jeźli kroki uczynione do wstrzymania nieprawnéj edycyi wrocławskiéj będą bezskutecznémi), nabywców niekompletnego i zapewne od błędów rojącego się wydania, ochronić od straty. *Wiktoryja Brodzińska.*

W Lipsku wyszedł katalog księgarski tegorocznego na Sgo Michała jarmarku, obejmujący 324 stronic! 509 księgarzy zawiadamia w nim o wyszłych 3467 nowych książkach, a o 355 będących w druku. Ale też kraje niemieckie, które przed 50 laty tylko 300 księgarń miały, liczą ich teraz 1100 (!) Księgarnie w Niemczech pomnożyły się w porównaniu ludności Niemiec, albowiem kraje te miały przed 50 laty tylko około 26 milijon. mieszkańców, a teraz liczą tychże blizko 36 milijonów.

W Paryżu u Wiktora Mugen wyszło dzieło pód szczególniejszym napisem: *Dodecaton, ou le livre des douze*, które mimoto robi jednakże wielkie wrażenie, albowiem dwunastu najulubieńszych autorów modnych umieściło w niém swoje artykuły, i ztądto jego nazwa. Tak w tomie piérwszym znajduje się powieść: *Le Dieu inconnu*, przez Jérzego Sand (panią Dudevant); Bijografija Don Jouana, przez Mérimée; *Belphegor*, powieść przez p. Loeve-Weimars; *Rog*, powieść przez Leona Gozlan, i rozprawa historyczna: O prowincyi Bretanii, przez Emiliję Souvestre. W drugim tomie znaduje się przypowieść przez Alfreda de Vigny; kronika przez Alex. Dumas; *Faire sans dire*, przez Alfreda de Musset; *Voyages a Brindes*, powieść Juliusza Janin; artykuł umniczo-krytyczny: O pseudonimie, M. Stendhal; mały satyryczny romans: *Les soirées de Neuilly*, ulubionego pisarza pod nazwiskiem przybraném Dufongeray; wreszcie *Beata*, powieść przez niewymienionego, lecz dobrze znanego pisarza.

W biurze francuzkiego ministeryjum wojny znajduje się pewien wojskowy, który w rozmaitych potyczkach 76 ran odniósł. Dwa razy cięty był w czaszkę, a w jednéj utarczce otrzymał 43 ran i miano go za zabitego. Jest on teraz mocno cierpiący.

P. Hamy ofiarował muzeum w Boulogne medal, który się stał w tych czasach bardzo rzadkim; był on odbity za rozkazem Napoleona na pamiątkę zamierzonego przezeń wylądowania w Anglii. Na jednéj stronie widać popiersie Napoleona, uwieńczone wawrzynem, z napisem *Napoleon Empereur;* na stronie zaś odwrotnéj Herkules duszący ramionami swojemi poczwarę pół-człeka pół-ryby. W koło téj grupy jest napis: *Descente en Angleterre.* Na brzegu czytać się dają wyrazy przedwczesne: *Frappée a Londres en* 1801. (R. L.)

OBWIESZCZENIE.

Dotychczas nie używane gmachy w budynku klasztornym byłego zakonu XX. Bernadynów na fundamencie wyższego zlecenia przez publiczną licytacyą więcéj dającemu w dzierzawe wypuszczone zostaną dlaczego termin na

dzień 22. Grudnia r. b.

od godziny 9téj zrana w budynku rzeczonego klasztoru wyznaczony do którego do podjęcia się téj dzierzawy ochotę mających niniéjszym się zaprasza.

Warunki dzierzawy w terminie ogłoszone zostaną.

Poznań, dnia 9. Grudnia 1836.

Królewskie Dyrektoryum policyi miasta i obwodu.

„Wystawa gwiazdkowa w płodach kunsztu"
w handlu pięknych towarów W. Kalkowskiego, przy ulicy Szerokiéj Nr. 12.

Na teraźniejszą porę gwiazdkową i kolędową urządziłem wystawę płodów kunsztu, którą Prześwietnéj Publiczności względom uniżenie polecam. Nastręczy ona zwiedzającym ją osobom rozliczne użyteczne i piękne przedmioty gwiazdkowe i kolędowe. Ceny za nie są stałe. Za wstęp płaci się 5 sgr., które jednak potrącają się, gdy kto szczegół jaki kupuje.

× × ×

Skład towarów z srebra nowotnego fabryki Hennigera i komp. w handlu pięknych towarów W. Kalkowskiego przy ulicy Szerokiéj Nr. 12. poleca się w teraźniejszéj porze świąt Bożego-Narodzenia rozmaitemi rzeczami, jakoto: sprzętami kościelnemi, stołowemi i do jadła używanemi; garniturami rzędów końskich, narzędziami zaprzęgowemi, obiciami do powozów i wielu innemi szczegółami galanteryjnemi z nowotnego srebra. Nie zniszczone gwałtem przedmioty kupują się napowrot za $\frac{3}{4}$te najnowszych cen przedaży; a zdatne do stopienia po $1\frac{1}{3}$ Tal. za funt; bez stempla zaś tylko po 15 sgr. za funt. Udzielają się wykazy cen.

Aptekę tutejszą dawniej do JPana Knopfa należącą kupnym nabyłem sposobem, i na taki ją teraz doprowadziłem stan, iż wszelkim zażądaniom zadosyć uczynić mogę. Polecając ją więc szanownéj publiczności, przyrzekam najuniżeniéj, iż ciągle usilnem mojem staraniem będzie, ażeby godnie zaufaniu we mnie położonemu odpowiedzieć.

Pleszewo, dnia 15 Grudnia 1836.

A. Rabsch,
Aptekarz Iszéj klassy.

Prawdziwe elblągskie minogi przedaje po 1 sgr., achtelkę zawierającą 3 kopy po 5 tal.

Gustaw Bielefeld, w rynku Nr. 45.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 15. Grudnia 1836.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$101\frac{11}{12}$	$101\frac{5}{12}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	102	$101\frac{1}{2}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	$103\frac{1}{2}$	—
Wschodnio-Pruskie . . .	$102\frac{5}{8}$	$102\frac{1}{8}$
Szląskie	—	106

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 14. *Grudnia* 1836.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen
Pszenica . .	1	10	—	—	1	11	—
Żyto . . .	—	22	—	—	—	23	—
Jęczmień . .	—	17	6	—	—	18	6
Owies . . .	—	13	—	—	—	14	—
Tatarka . .	—	17	6	—	—	18	—
Groch . . .	—	27	—	—	—	28	—
Ziemiaki . .	—	8	6	—	—	11	6
Siana cetnar à 110 ff.. .	—	23	—	—	—	24	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	3	—	—	—	3	5	—
Masła garniec	1	22	6		1	25	—
Beczka spirytusu . . .	14	20	—	—	15	—	—